

Dziennik Poznański
Wydawany codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Przedpłata kwartalna w miejscu 2 tal. 25 gr. 3 fen. z dodat. pocztowym 3 tal. 25 gr. 3 fen.
Pocztach krajowych 3 tal. 18 gr. 9 fen. z dodat. pocztowym 3 tal. 18 gr. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Redakcja
i Obwieszczenia
opracują się
po 1 gr. 3 fen. od wiersza
Pojedynczo egzempl.
sprzedają się po 1 gr. 6 fen.
w ekspedycji
przy Placu Wilełm. nr. 6.
Listy
do Redakcji i do Ekspedycji winny być frankowane.

Nr. 38.

Wtorek 17 lutego 1863.

Nr. 38.

Poznań, 16 lutego. Wieść o zamierzonej interwencji pruskiej, ogromną wywołała burzę w niemieckiej i pruskiej dziennikarstwie. Z małemi wyjątkami (a do wyjątków należy prócz feodalmiej Kreuz Ztg. i demokratyczna także Volks Ztg.) wszystkie niemal pruskie dzienniki powstają mniej lub więcej gwałtownie na szczególny ten pomysł, p. Bismarckowi przypisywany. K 81. Ztg. rozbiera obszernie i gruntownie w ostatnim swoim numerze świeżą proskrypcyjną rosyjską w Polsce, a scharakteryzowawszy ją, jako najbardziej nieludzki czyn naszego stulecia, dodaje: „Dla tego niepodobna, całkiem niepodobna, ażeby Prusy w oczach cywilizowanej Europy pozór chociażby na siebie brać miały, że się zniżają do służby siepaczy tak straszliwej i szkaradnej egzekucji.“ Zresztą cała ta rzekoma pruska interwencja zdaje się być dotąd raczej objawem serdecznej ochoty gabinetu p. Bismarcka, niżli zdecydowanym już stanowczym krokiem. Podobno sama Rosya waha się przed daniem światu tak upokarzającego świadectwa swęj słabości. Z drugiej znowu strony wiedeński korespondent do Czasu, podaje za rzecz pewną, że Anglia miała gabinetowi berlińskiemu oświadczyć, iż uważałaby podobną interwencję za casus belli. Wszelako Czas od siebie dodaje, że doniesienie to jego korespondenta wiedeńskiego, jakoby gabinet angielski oświadczył, iż w ten sposób uważałby interwencję, nie może być brane dosłownie, przed tą bowiem ostatecznością leży jeszcze krok uprzedzający dyplomatyczny i idzie tu w ogóle właściwie o wdanie się w tę sprawę dyplomacyi zagranicznej.

— List otwarty księdza Kajsiewicza do księży spiskujących i do szlachty umiarkowanej, dostąpił niespodzianego zapewne i niepożądanego przez autora zaszczytu: został on odrukowany w warszawskim Dzienniku Powszechnym jako suplement do nauk moralnych i feletonów p. Miniszewskiego. Sam ze siebie fakt ten niczego właściwie przeciw ks. Kajsiewiczowi nie dowodzi, bo rzecz w najlepszej wierze napisana, może być zawsze przez kogoś trzeciego w złej wierze i do innych celów wyyskiwaną. Zapisujemy to zdarzenie dla tego jedynie, że po nadaniu takiego urzędowego rozgłosu i piętna wylewom antyrewolucyjnej żarliwości autora przez rosyjskie okulary na kraj rodzinny patrzącego, mocniej niż kiedykolwiek obawiamy się najsmutniejszych następstw dla spójni kościoła polskiego, tak z tego listu, jak w ogóle z pokrewnych mu duchem usiłowań i robót. Ksiądz Kajsiewicz, który tak jest troskliwy o tę jedność i spójnię, zapewne sobie nieuprzytomnił położenia kraju, usposobienia umysłów, a więc i strasznych skutków swojej nieopatrznej epistoły, która do reszty może tylko rozszepać owczarnią i tłum bezpośrednio z nią stykających się pasterzy, od dostojników kościoła i otaczającej ich szczupłej garści świeckiej.

NPan raczył mianować dotychczasowego inspektora policyjnego Rosego w Poznaniu radcą policyjnym.

Berlin, 15 lutego. Dzisiejszy Staats-Anzeiger ogłasza następujące obwieszczenie ministra skarbu Bodelschwinga: „Na mocy §. 3 prawa celnego z dnia 23 stycznia 1838 (Zbiór Praw strona 34) i w skutek osobnego Najwyższego rozporządzenia N Pana z dnia 11 b. m. zakazuje się aż do dalszego wywozu broni, amunicji wojennej wszelkiego gatunku, mianowicie ładunków, prochu strzelniczego, kapiszonów, skałek do flint, tudzież ołowiu, siarki i saletry przez granicę do Rosyi i do Królestwa Polskiego, jako też przewozu przedmiotów tych w celu wywieżenia przez pomienione granice przy wskazaniu na w §. 1 celnego prawa karnego z dnia 23 stycznia 1838 (Zbiór Praw strona 78) zagrożone kary.“

— Na piątkowym posiedzeniu tajnym izby panów obradowano nad wnioskiem prokuratorzy o zezwolenie na wytoczenie oskarżenia przeciwko Walesrodemu, redaktorowi czasopisma Fortschritt o obrazę izby panów. Walesrode powiedział w piśmie swém, że izba panów przez znaną swoją uchwałę z d. 11 października r. z. (przywroćenie budżetu w projekcie rządowym) złamała przysięgę. Zarząd wniósł o udzielenie pozwolenia a izba, po niejakiem oporze ze strony umiarkowanych członków, udzieliła pozwolenie na szczególne domaganie się stronnictwa skrajnego. Jak wiadomo, izba poselska uznała pomienioną uchwałę izby panów za antykonstytucyjną. Znosi się zatem na bardzo ciekawy proces, bo po pierwszy raz sądy wyrokować będą w sprawach konstytucyj.

— Słychać, że gubernatorem wojskowym prowincyi nadreńskiej i westfalskiej zostanie książę Hohenzollern-Sigmaringen, były prezes ministerstwa pruskiego.

— Na giełdzie wywiesiła wczoraj król. dyrekcja centralna telegrafów następujące zawiadomienie: „Komunikacye telegraficzne z Warszawą są w zagranicy przerwane i nie do użycia.“

— Jak się dowiaduje Deutsche Versicher. Ztg. udzielił dyrektorowi biura statystycznego, tajnemu radcy rejencyjnemu dr. Englowi, na jego wniosek minister spraw wewnętrznych pod dniem 12 b. m. pozwolenie zwołania kongresu statystycznego, który w tygodniu od 6 września b. m. w Berlinie ma się odbyć. Dr. Engel wypracowawszy program, wkrótce ma rozesała zaproszenia na pomieniony kongres.

— Prócz 1, 6 i niektórych pułków 5 korpusu armii stawią, jak słychać i kilka pułków 3 (brandenburgskiego) korpusu na stopę wojenną.

Gruziądz, 9 lutego. Geselliger powiada, że historia roztrębywana o zabranych transportach broni redukuje się na zabranie z jakich 50 starych karabinów, i flint bardzo lichych, oraz kilku szpad, pałaszów, karabel, kupionych na tandeście. Rewolwerów i sztyletów wcale nie było, tylko jeszcze pułdo prochu, które zabrano.

KROLESTWO POLSKIE

** **Warszawa, 14 lutego.** Wiarogodne wiadomości, które nas doszły wprost z Siemiatycz wystawiają w właściwym świetle potyczkę w témże mieście 6 i 7 b. m. stoczoną. Właściwa bitwa miała miejsce 6, bo powstańcy opuścili w nocy na 7 otwarte i artylerją nieprzyjacielską zagrożone miasto. Z powstańców zginęło w krwawej rozprawie około 150, równą ilość bezbronných i ranných wymordowali Moskale dnia następnego, pomiędzy nimi w większej części żydów. Wspaniały pałac dziedzica Siemiatycz, p. Fanshae, bratanka znanego generała rosyjskiego i senatora, zrabowano i zniszczono. Ten sam los spotkał kościół miejscowy, w ogóle z całej miejsciny nieszczęśliwej pozostało około 20 domów. Otóż zwycięstwo o którym buletyn rządowy głosił, że 1000 powstańców trupem padło, gdy ze strony wojska zaledwie kilku ranných naliczono. Buletyn ten zapewne otworzył Europie oczy i nauczył ją, czém są rzeczywiście doniesienia urzędowe rosyjskie.

Co się tyczy powstańców, których niby miano znieść pod Siemiatyczami, to cofnęli oni się w porządku na lewy brzeg Bugu i obozują dziś w okolicy Roskowa niedaleko Białej podlaskiej. Jeden zaś oddział udał się na partyzantkę na Litwę. O podobnym zwycięstwie Moskale, jak w Siemiatyczach, z tą tylko różnicą, że tutaj nie mieli wcale powstańców naprzeciwko siebie, donoszą nam z Zwierzynca, wsi należącej do majątku ordynacyi Zamoyskich w województwie Lubelskiem. W Zwierzynku znajdują się biura, kantory, kasy i archiwum centralnego zarządu dóbr ordynackich. Otóż d. 9 b. m. przybył tamże oddział wojska rosyjskiego, którego komendant udał się do rządcy z oświadczeniem, że zamierza zrobić rewizyjną ponieważ ma podejrzenie, że w Zwierzynku są biura i kasy rządu narodowego. Na zarządzenie rządcy, że to są biura i kasy p. Zamoyskiego, komendant pozornie zdawał się być zadowolonym, prosił tylko o poświadczenie, jako przyzwoicie się z swego polecenia wywiązał, które mu chętnie wydano. Mając ten dokument w kieszeni oddalił się do swego oddziału, z którym po chwili wrócił. Tu się dopiero zaczyna prawdziwa misja wojska rosyjskiego. Otoczywszy domy, rozkazano mieszkańcom, żonom i dzieciom ofycjalistów opuścić je natychmiast i schronić się do pobliskiego parku, od którego bramę później zamknięto i silnie strzeżono. Wojsko wpadło następnie do zabudowań, złupiło kasę zabrawszy około 60000 rsr. w gotówce, zrabowało mieszkania, nakoniec budynki w kilku miejscach podpałilo. Obok dobytku mieszkańców, którzy z parku na to wszystko patrzeć musieli, spłonęło bardzo cenne i bogate archiwum familijne Zamoyskich....

Do jakiego stopnia muszą dochodzić gwałty i bezprawia wojskowych rosyjskich, dowodzi rozkaz dzienny, wydany wczoraj przez w. księcia, naganiający ich postępowanie, oraz dymisyja udzielona generałowi Mack za spalenie Wąchocka. Na całe tłumaczenie przytaczają Moskale, że wojska zwykle są pijane, że ich własni oficerowie w karności utrzymać nie potrafili! A któż ich to, pytamy, przed bitwą rozpaja?

Litwa cała zadrzała z przerażenia na wiadomość o ukazie cesarskim z d. 26 stycznia, nadającym wszystkim naczelnikom wojennym prawo życia lub śmierci nad biedne mi mieszkańcami. Nie tylko schwitani z bronią w ręku, ale wszyscy dopomagający powstaniu przez dostawę żywności, pieniądze, gościnne przyjęcie itd. mają być przez sąd doraźny karani. W każdym powiecie ma być komisya śledcza ustanowioną do wyszukania ofiar barbarzyńskich wyroków, boć sądem takiego mordu nazwać nikt się nie poważy. Jestto często już praktykowany środek wyniszczenia kraju i oddania szczególnie majątniejszych obywateli w ręce zgłodniałej tłuszczy najpodlejszych podrzędnych czynowników. Czyż się kto, oprócz sprzedanych Moskwie piór, jeszcze zadziwi, jeźli ten kraj w rozpaczę za oręż chwyci? Surowe egzekucye wyroków sądu wojennego w Królestwie, rozstrzelania Wolskiego i Markiewicza w Modlinie, zamiast zastraszyć, pobudza ludność do ostatecznej zemsty. Słychać już i w Warszawie o pojedynczych zabójstwach oficerów rosyjskich, którym teraz zakazano mieszkać w prywatnych kwaterach. Żony i dzieci Rosyan przeniesiono do cytadeli. Po mieście krąży ciągle zapowiedzie wybuchu w samej Warszawie. W takim usposobieniu umysłów, jak obecne, wszystko jest możliwem.

Z prowincyi, z miejsc przez powstańców zajętych, mało mamy dokładnych wiadomości. Ale to pewna, że powstanie nie tylko nie słabnie, ale w siły rośnie.

Warszawa, 14 lutego. Dz. Powsz. powiada, iż 10 lutego rozstrzelano w Modlinie Kazimierza Wolskiego, przybyłego z Włoch i byłego oficera Markiewicza, wziętych żywcem w Uniecku w okolicy Raciąży przed kilkunastu dniami. W gubernii radomskiej wojsko ujęło 4 księży, między nimi kanonika z Suchodniewa. Dalej Dz. Powsz. twierdzi, jakoby Zdanowicz, który miał dowodzić w Kurowie i Kaźmierzu, poddał się generałowi Chruszczewu. Dwie kompanie pułku olonieckiego w okolicy Izbicy, niedaleko Brzeźcia Kujawskiego miały otoczyć (?) i znieść oddział powstańców z 500 pieszych i 50 konnych, zabić około 160, między nimi dwóch dowódców, i cze-

rech zabrać żywcem. Wojsko miało stracić 1 oficera, 2 żołnierzy w zabitych, a 6 żołnierzy ranných. Około Makowa, w powiecie pultuskim, 10 mil na północ od Warszawy, oddział kozaków miał w lesie uderzyć na powstańców, 23 zabić, a 40 zabrać w niewolę. Z kozaków jeden tylko lekko ranný.

— Czas z 14 lutego pisze: Z najbliższej nas okolicy, z pola walki między Miechowem a Ojcowem nadeszły dzisiaj niepokojące wieści, a mianowicie, iż wojska rosyjskie wyszedłszy z Miechowa posuwały się dwiema kolumnami, jedna ku Iwanowicom, druga ku Olbromowi, pałac i zabijając. Dokładne jednak wiadomości, jakieśmy do dziś wieczora zebrali, są następujące: Wojsko rosyjskie w Miechowie stojące zamierzało wczoraj wyprowadzić proskrybowanych ku Kielcom; gdy silny oddział powstańców do 1000 ludzi liczący, ukazał się z boku Miechowa, zmusił wojska rosyjskie do zaniechania tego zamiaru. Lecz równocześnie wojsko rosyjskie otrzymawszy w Miechowie posiłki w ilości podobno dwóch batalionów, wyruszyło w istocie wczoraj wieczór z Miechowa i posuwało się w cichości dwiema kolumnami ku Ojcowi. Lewa kolumna doszła dziś rano o 8 do Iwanowic, gdzie stała forpoczta powstańców, i tam zamieniono kilka strzałów. Forpoczta cofnęła się w porządku za wieś owę, odległą o milę od Ojcowia. Oddział rosyjski, który wszedł do Iwanowic, a był przednią strażą kolumny, zrabował dwór, pobił rządcę, a następnie cofnął się w południe do swego głównego oddziału, który stanął na polach Przestańska, wyciągnawszy widety swe od karczmy Niedźwieciekiej aż do Iwanowic, wzdłuż doliny rzeki Dłubnej, gdy widety polskie stoją na wzgórzach po drugiej stronie tej rzeki. W takim położeniu obie strony dziś nocują. Dodać tu winniśmy, że wojska rosyjskie, których tylko 500 miało zostać w Miechowie, opuszczając to miasto, skrupowały proskrybowanych i zamknęły ich w kilku domach, wydawszy zarazem bardzo groźne rozkazy i pogrożki do mieszkańców.

O ruchu drugiej kolumny rosyjskiej także ku Ojcowi zmierzającej od Miechowa, nie mamy do tej chwili dokładnej wiadomości; zdaje się jednak, iż musiała się zatrzymać na téjże samej wysokości.

— Donoszą Czasowi z Warszawy, że straszne okrucieństwa, hańbiące imię rosyjskie, dzieją się na rozkaz generała Ramzaja. Oddziały powstańców sandomierskich do 5.000 liczące, pod dowództwem Langiewicza, mają być zgromadzone około Słupi i Wąchocka, który napowrót zajęły, a wieść głosi o nowym stanowczym tam z Rosyanami boju. Szczegółowe doniesienia o walkach stoczonych pod Suchedniowem i Wąchockiem przez Langiewicza od 1 do 4 t. m. z dwoma oddziałami rosyjskimi do 5000 żołnierzy liczącymi, z których do 400 zginąć miało, podaje Czas sobotni.

— Piszą stąd, 12 lutego, do Ost. Ztg.: Ostatnią razą przesłałem wam wiadomości, z którychście powziąć mogli żywe wyobrażenie o pięknej szkole porządku we wojsku rosyjskiem. Nie mogę także i dziś wstrzymać się od opisanie wam scen okrucieństwa, jakie w ostatnich czasach Rosyanie popełnili, tém więcej, że łagodny rząd Konstantego wyraźnie nakazał, ażeby wojsko zachowało się w granicach praw ludzkości. I tak wszystkie sprawozdania o bitwie pod Tomaszowem zgadzają się w tém, że wojsko rosyjskie bestwilo się jak tygrysy; pardonu nie dawano, masakrowano. Nie tylko bezbronni powstańcy legli pod ciężkimi pałaszami rosyjskich, nie, nieszczędnio także starców, kobiet, dzieci; mienie i dostatek rabowano i niszczone. Nawet urzędnicy rosyjscy stawali się ofiarą złości kozaków. Co za serce rozdzierające sceny! Żona płacze i krzyczy za swym mężem i bratem; rosyjski kapitan opłakiwał swą żonę. Właściciela dóbr Zelikowskiego wrzucono po owę bitwę, kiedy tenże z zgliszczy swego domu ratować się chciał, napowrót w ogień. Tak, w obec takiego barbarzyństwa interwencja byłaby bardzo zbawienną.

I te szkaradne czyny mają kraj uspokoić? Rozdrażnienie z dnia na dzień rośnie, tu w Warszawie usposobienie porównać można z temperaturą burzy; szaleństwem byłoby tu wszelkie przedsięwzięcie dążące do oswobodzenia; lecz któżby w takim położeniu nie stracił swego rozumu, swęj zimnej krwi? I jak szyderstwo brzmi, jeźli obecnie chęłpiące reformy, przez które wolność osobista więć się świata powiastek wyrwana być ma, się zapowiada; jeźli obecnie, ażeby umysły ułgodzić i zagranicę w błąd wprowadzić, obiecuje się protokóły rady państwa carowi tylko w polskim języku przesyłać.

Z granicy Lubelskiego, 8 lutego, piszą do Czasu: Jako nowy dowód barbarzyńskiego postępowania rządu rosyjskiego przesyłamy rozporządzenie naczelnika powiatu zamoyskiego do burmistrzów i wójtów gmin z dnia 22 stycznia (3 lutego) 1863 r. Ner 1821. Nie dodaje żadnych uwag, dosyć odczytać takowe rozporządzenie; uczucie rozpaczliwej zgroy wszelkie uwagi czyni niepodobnemi. Zanim obszerniejszy będziemy mogli dać opis wypadków w Tomaszowie przechodzących dzikością czyni hord tatarskich, donosimy, że dnia 5go lutego Moskale zrobili wycieczkę z Zamościa na Tomaszów; siły te składały się z trzech kompanii piechoty, 2ch armat kozackiej artylerji i dwóch sotni kozaków; o piątę zrana wpadli ci rycerze na podwodach chłopskich, gwałtem wymuszonych, do Tomaszowa, gdzie, jak wiadomo, znajdował się oddział powstańców, złożony z 50tu uzbrojonych w strzelby i kilkadziesiąciu kosynierów. W obec tak przeważającej liczby nieprzyjaciela, nasi bili się dzielnie, ale w końcu cofnąć się do lasów musieli. Pomimo karabinowego i kartaczowego ognia mało naszych zginęło, kozaków tak ranných jak zabi-

tych jest kilkudziesięciu. Po wyjściu powstańców, wojsko rozjuszone rzuciło się na domy i mieszkańców. Tu korespondent przytacza szczegóły wszystkie te same, które podał inny korespondent w liście z Tomaszowa zamieszczonym i wymienia te liczne osoby zamordowane, z różnicą, że naczelnik komora, 70 emeryt, nie zwał się Brzeski ale Bróska. Kapitana inwalidów pełniącego urząd etapowy, wyprowadzili żołnierze na miasto i nieszanując mundur oficerskiego obatożono i do Zamościa wraz z innymi skrepowanymi brańcami zabrano, innych a mianowicie sekretarza Piątasiańskiego do koni przywiązano i po mieście włóczono. Czarnecki stolarz i malarz wyznania prawosławnego przestrelony i do studni wrzucony. Kilkanaście rodzin udało się uciec do Bełzca na terytorium galicyjskie. Pisząc te okropności, którym na nieszczęście nasze ani słowa wątpliwości zarzucić nie można, krew w żyłach się ścina, z taką dżiczą, która niestety wykonuje polecenia z góry wydane, urozmaicając je tylko poswojemu; obawiać się można w każdej chwili wszystkich klęsk i niedoli. Twierdzą w tej chwili, że Zwierzyniec, miejsce głównego zarządu ordynacji Zamoyskich, jest w płomieniach! Zapalono przez wojsko. Chłopi to wszędzie zachowują się z małemi wyjątkami obojętnie, w żadnym wypadku nie pomagają Moskalom, a wyjątki na naszą korzyść. Czyż się Bóg nad nami nie zmiłuje! Gdyby się coś podobnego działo na Libanie, byłoby już wiele współczucia, zabiegów i not dyplomatycznych, broniących chociaż martwą literą od ucisku; ale dla nas poświęcających w każdych ważnych i gorących chwilach krew naszą na obronę religii, narodowości, wolności, po tylu męczeństwach i za tyle ofiar niema dyplomata głosu, chociaż przemocą mimo woli stron obu chce rozjemczo występować w Ameryce.

Rozkaz rosyjski załączony jako dokument do listu brzmi: „Nr. 1821. Janów d. 22 stycznia (3 lutego) 1863. Naczelnik powiatu zamoyskiego do wójtów gmin i burmistrzów. Podług wydanych przez J. C. W. namiestnika Królestwa rozkazów, przywrócony został wszędzie w Królestwie stan wojenny z całą swoją surowością, a naczelnikiem wojennym powiatu zamoyskiego pozostał jak dawniej pułkownik Biedraga w Janowie. Z tego powodu służba policyj w powiecie już do naczelnika powiatu oddał nienależy, lecz oddając wójtów gmin i burmistrzów w interesach dotyczących stanu wojennego, pod zupełną zależność od naczelnika wojennego w powiecie tutejszym pułkownika Biedragi, którego wszelkie rozkazy spełniać są w powinności na równi z stopniami wojskowymi. Naczelnik powiatu przywraca moc obowiązującą tak rozporządzeniu swemu z d. 2 (14) października 1861 r. nr. 18602 przez cyrkularz drukowany nr. 62 ogłoszonemu i wszelkim wysłanym poleceniom, rozkazom lub obostrzeniom w stanie wojennym zaprowadzonym w r. 1861. Dodaje nadto dla uchronienia mieszkańców od nieszczęść a kraju od zniszczenia, że wojsko ma już wydane rozkazy ściągania ludności uzbrojonej lub podejrzanej o tajny udział po całym powiecie, że działania wojsk jest upoważnione na stopniu równym formalnej wojnie w kraju nieprzyjacielskim, że jeżeliby powstańcy szukali schronienia w miastach, wsiach, dworach, osadach, to chociaż mieszkańcy albo właściciele onych niemieli żadnego udziału w powstaniu, wojsko działać będzie przeciw nim wszędzie, gdzie i na jakim miejscu przydybie powstańców, podług okoliczności, albo artyleryjskim ogniem armatnim, przybyłej do Janowa baterii artyleryj, albo ogniem karabinowym, albo bagnietami niezważając na schronienie się tego rodzaju ludzi w kościelne ogrodzenia lub same kościoły.

„Mniemaniem naczelnika powiatu, sumienie winno pobudzić każdego do nienarażenia swém tułactwem nikogo w miastach i we wsiach, na skutki wojny, powrót do poprzedniego miejsca zamieszkania każdego błąjącego się po lasach zmniejszą i jego winę i uchronią życie i mienie mieszkańców od skutków wojny.

„Ogłosić należy wszystkim mieszkańcom i w ochronie kościołów udzielić poboszczom, że nie tylko odwozin obcych ludzi, ale i rodziny należy w tym czasie unikać, aby wojska za powzięciem wiadomości o zjechaniu się lub zejściu gdzie osób stale tam niezamieszkałych, niezwrócić ognia na tę miejscowość w obchodzie powiatu za śledzeniem powstańców.

„Raport o odebraniu i upowszechnieniu niniejszego, zastrzega naczelnik powiatu natychmiast do własnych rąk swoich.”

GALICJA.

© Kraków, 14 lutego. Mam sobie za obowiązek zakomunikować wam, jeśli nie faktyczną wiadomość, to przynajmniej dość ważny symptom opinii, objawiający się w pewnych kołach polityków tutejszych, takich mianowicie, co to mają wrodzoną lub przyuczoną skłonność do dyplomacyzowania, a więc też do rozwiązywania kwestyi polskiej przez dyplomacyę. Czy opinia i dążność ta urodziła się w tychże kołach samych, czy jest skutkiem szorstkiej odprawy ministra Billaulta w ciele prawodawczym francuskim, czy też inspirowaną skądś, a mianowicie czy ma jakąkolwiek podstawę na przyszłość, to zapewne dopiero ta przyszłość będzie mogła wykazać. Dążność ta maluje się i rozwija w tychżo kilku wyrazach: Oddanie losów Polski w ręce Austrii i domu Habsburgskiego.

Polityka ta, czy tam opinia naszych Galicyan wychodzi z tego stanowiska, że między Polską a Rosją głębsza dziś przepaść, aniżeli kiedykolwiek, i że jeśli po wstąpieniu na tron Aleksandra, albo nawet po przyjeździe w księcia Konstantego do Warszawy mogła być mowa o pojednaniu Polski z dynastją Romanowów, to dziś pojednanie to jest moralnem niepodobieństwem. Ukonstytuowanie Polski, mówią, całkiem niezawisłe od trzech państwociennych, które części Polski dawniej posiadają, i z niemi wcale się nie rachujące, napotyka na liczne, prawie niepokonane trudności, z których jedną tylko bijącą w oczy przytaczają, t. j., że jeśli dawniej, kiedy Austria miała jeszcze Lombardię i mocną podstawę w Niemczech, mogła ona chcieć oddać Galicyę bez targu dla Polski niepodległej, to teraz, kiedy już Austria straciła Lombardię i przygotowaną jest na stratę Wenecyi, i kiedy punkt oparcia

w Niemczech tracić zaczyna, odstąpienie Galicyi byłoby dla niej stratą nader dotkliwą, boby granice jej nad miarę ścieśniło. Należy więc, mówią dalej, odstąpienie Galicyi uczynić dla Austrii możliwem, a Polskę rekonstytuować tak, iżby ona raczej była wzmocnieniem, aniżeli osłabieniem Austrii, i ażeby też Austria w rekonstytuowaniu Polski była mocno zainteresowana. Za kombinacyą tą mają przemawiać następujące względy polityczne.

1. Jeśli Anglia nieprzychylna jest niepodległości Polski, to tylko z antagonizmu przeciw Francyi, która w niepodległej Polsce znalazła tradycyjną sympatyą i naturalne a silne przymierze. Otóż, mówią, Polska pod berłem Habsburgskiem, i w związku z Austrią, której utrzymaniu i potęgi Anglia sobie życzy i życzyć musi, nie byłaby téjże Anglii antypatyczną, owszem uchodziłaby taka Polska na wzmocnienie Austrii, potrzebnej dla równoważenia to Francyi, to Rosyi. Widziałyby dalej Anglia w Austrii i Polsce razem silną dzwignią do odpierania Rosyi od Turcyi i Konstantynopola.

2. Francya, której antagonizm z Austrią we Włoszech, znacznie już ustąpił, pozylała się do reszty wpływu Austrii we Włoszech przez odstąpienie Wenecyi na rzecz Włoskiego królestwa, w którym Francya znajdzie na przyszłość silnego sprzymierzeńca wynagradzającego jej poniekąd to, coby w Polsce straciła. Taka Austria wreszcie, bez wpływu na Włochy, a niepozwalająca wyrosnąć wzbyst wielką potęgę Rosyi, byłaby i dla Francyi pożądanem mocarstwem.

3. Prusy nie miałyby zapewne nic przeciw wzmocnieniu Austrii przez Polskę, boby z jednej strony miały w tém rękojmią niezbyt szerokiej wolności w Polsce, z drugiej strony widziałyby w tém zupełne przechylenie punktu ciężkości Austrii do krajów i interesów słowiańskich, przez coby też Prusy zostały w Niemczech bez antagonizmu, z przewagą w Niemczech niczem już niehamowaną.

4. Austria została by tym, czém jest właściwie, do czego się wszelako dotąd przynależnie nie chce, t. j. mocarstwem Węgiersko-Słowiańskiem, i reprezentowałaby Słowiańszczyznę zachodnio-południową, powiększającą część katolicką, przeciw Słowiańszczyźnie schizmatycznej, wschodniej.

5. Polska, mówią stronnicy takiej kombinacji, znalazłaby najłatwiejsze i najprostsze rozwiązanie nierozwiązalnych prawie trudności w jej rekonstytucyi. Znalazłaby się na wspólnym polu działania z sympatycznymi jej Węgrami, z najbliższymi jej spokrewnionymi, równie sympatycznymi i katolickimi Czechami, z południowymi, w znacznej części katolickimi Słowianami, i z małą, równie katolicką prowincyą, i stolicą niemiecką, która winna swoje ocalenie Polsce i jej Sobieskiemu.

Oto jest kombinacya polityków galicyjskich, o której nie wiem, czy ona, jeszcze w kolebce pałaców magnatów galicyjskich, czy też już urosła do szerszego politycznego programu. Nie wiem też, czy kombinacya ta zdała sobie rachunek z kwestyi granic między taką Polską a Rosją, zdawałoby się przecie, że jako przedewszystkiem praktyczna i trudności łatwo rozwiązująca poprzestałaby pewnie na Litwie, Wołyniu i części Podola.

FRANCYA

Paryż, 10 lutego. Wczorajsze rozprawy ciała prawodawczego zajmowały się powiększającą wojną północno-amerykańską i jej skutkami; kilku podrzędnych mówców odrobinę przy tej sposobności swój zaciąg parlamentarny, posiedzenie zatem byłoby całkiem nieznaczące, gdyby przy końcu drażliwa sprawa rzymska nie była wystąpiła. Juliusz Favre powstał przeciw teraźniejszemu polityce rządu co do Włoch i rozwodził się przedewszystkiem najpierw nad sprzecznością teraźniejszego jego postępowania z dawniejszym przyznaniem Rzymianom prawa rozporządzania swoim losem, dalej nad zupełną marnością wszelkich przyrzeczeń i reform ze strony rządu rzymskiego. Dalszy ciąg rozpraw w tym przedmiocie odłożono na posiedzenie dzisiejsze, na którym zapewne wystąpi deputowany Keller w obronie rządu papieskiego; wzmiankować jednak jeszcze wypada, że deputowany Picard zapytał się ministra, jakim było właściwe znaczenie owęj uwagi Monitora, która tak wielki popłoch sprawiła w dziennikarstwie i czy celem jej było w istocie zabronienie dziennikom rozpisywania się o mowach w ciele prawodawczym powiedzianych. W imieniu rządu odrzekł prezydujący rady stanu Baroche, że to jest rzecz wyłącznie tycząca się prawa i konstytucyi i że nie widzi się spowodowanym do dania żadnych bliższych objaśnień. Jednak postępowanie dzienników, które od tego czasu milczą, zupełnie o rozprawach parlamentarnych, niemiłe dotknęło rząd, jak się zdaje, a poufny Constitutionnel występuje dzisiaj z uwagą, że oświadczenie Monitora nie jest bynajmniej zakazem rozprawiania o mowach którejkolwiek z izb i że dzienniki udają tylko postrach w złośliwych względem rządu zamiarach. Chociaż rząd nie chce się wdawać w żadne bliższe oznaczenie granic, po za które niewolno jest zapuszczać się dziennikom w swoich uwagach nad mowami parlamentarnymi, to zapewne rzecz ta będzie się musiała wkrótce wyjaśnić, ponieważ liberalna Presse zapowiada dzisiaj, że bez względu na ciężkie kary pieniężne i cięższe jeszcze skutki, które przegrany proces ściągnąć na nią może, ogłosi jutro artykuł rozumujący o posiedzeniach ciała prawodawczego.

Paryż, 11 lutego. Ciało prawodawcze zakończyło wczoraj rozprawy nad ustępem adresu tyjącym się Rzymu, ustęp ten został przyjęty po odrzuceniu poprawki deputowanych opozycyjnych. Posiedzenie całe było nadzwyczaj iekawe, a mówcy wszyscy okazali talent niewątpliwy. Pierwszym był deputowany Keller, z Alzacyi, który już przeszłego roku odznaczył się swoją żarliwością w obronie sprawy papieskiej. I tą razą także złożył dowody swego zapału dla papieża i władzy jego świeckiej, posuwając nienawistę swoją dla Włoch i rządu włoskiego do ostatecznej gwałtowności. Głosił między innymi, że w prowincjach papieżowi wydartych wyborcy prowadzeni byli przez 80,000 żołnierzy piemontskich do głosowania w wcieleniu do Królestwa Włoskiego, że biednych rozbójników w jest około 300 lub 400, a rząd włoski kazał ich rozstrzelać przeszło 7000; że po więzieniach włoskich więźniów politycznych trzymają

nago i dają na pastwę tyfusowi; że z 70 biskupów 54 wyjeżdżają z pod prawa, że rozbój z góry jest uorganizowany, że gdyby cofnięto z zabranych prowincyi włoskich owe 90,000 wojska, natenczas głosowanie powszechne całkiem inny miało by wypadek. Obok tego wysławiał tak z politycznego, jako i ze spojrzenia lecznego względu doskonałość stosunków, jakie dotychczas w państwie rzymskim zachodziły i zachodzą. Mowa znanej dziennikarza Granier de Cassagnac była znacznie umiarkowana, ale widocznie bez najmniejszego przekonania powieściowca i pełną deklamacyj przeciw królestwu włoskiemu i jego jednostności. Minister Billault, który potem głos zabrał, przewidywał, że tak powiemy, sam siebie, niedziw zatem, że mu za jego mowę podziękowano trzykrotnemi oklaskami. Okazał on rzędnym czywiście, oprócz talentu krasomówczego, wielką zręczność i sprytniejszą politykę rządu, kiedy jeszcze ledwo rok temu broił on przeciw niemu przeciwniej niemi polityki ministra Thouvenela. Mówi się, że twierdził, co już zresztą dawniej kilkakrotnie był oświadczał, że polityka cesarska co do sprawy włoskiej od samygo początku w niczem się nie zmieniła, że i dotychczas Rzymianie mają prawo do rozrządzenia Rzymem, ale tak w interesie Francyi, jak i w interesie Włoch i Stolicy apostolskiej jest, żeby wykonanie tego prawnter było jak najdalej odłożone. Dla Francyi jest to rzecz podstępnie dużej wagi, czy Włochy mają Rzym, czy go też nie mają, ale bynajmniej dla niej obojętnem nie jest, czy Stolica apostolska jest przez niepodległą, lub nie jest? Włochy zresztą byłyby niebawem zagrożone okupacyą austriacką, w razie gdyby się Francuzi od Rzymu oddalili, a rząd francuski, że względu na własne swoje postępowanie nie mógłby się wkroczeniu Austryaków opierać, w razie gdyby ich papież do Rzymu powołał. Z mowy mini Wiestra wyciągnął, wstąpiwszy po nim na mównicę, Emil Ollivier, o ten wniosek, że Francuzi głównie dla tego jeszcze zostają w Rzymie, aby Włochom dać sposobność do zorganizowania swych sił swoich i przygotowania zasobów; minister nie zaprzeczył mu wcale.

O układach Otona Russella w Rzymie, tyjących się, Lord wyjazdu papieża do którejkolwiek z posiadłości angielskich, a mianowicie do Malty, donosił w ogłoszonej już dawno prasie, że dzienniki nocie rządowi francuskim poseł jego w Rzymie nie Tour d'Auvergne. Tymczasem zdaje się, że wystawił rzeczą całą w niewłaściwym świetle, a ogłoszone przez rząd angielski, że w książce niebieskiej korespondencye dyplomatycznej, zagłębiona w kilku ważnych szczegółach fałsz twierdzenia posła francuskiego, który mianowicie utrzymywał, że agent angielski Oton dla Russella pierwszy wystąpił z ośmiu wnioskami do dworu rzymskiego. Lord Palmerston w przedwczorajszej swęj mowie w izbie niższej w dość uszczypliwym sposób odeszwał się o doniesieniach księcia la Tour d'Auvergne, co bardzo nie miłe zrobiło wrażenie w kołach rządowych paryskich, gdzie twierdzą, że popowieści francuski ma słuszną do siebie. Przyszło podobno jutro wczoraj do obszernej rozmowy z tego powodu między ministrem Drouin i lordem Cowleyem, posłem angielskim, a na jutro zapowiadają artykuł w Constitutionnelu wysławiający tę sprawę polemicznie przeciw rządowi angielskiemu.

Z Neapolu donoszą, że konsul francuski, który był przyzwotomny na wielkim mityngu powołanym, jak wiadomo, w celu narady nad środkami mogącymi zapobiedz rozbojom, tyle sławna nasłuchal rzeczy niemilych dla swego rządu, że nareszcie wyjść musiał.

Paryż, 12 stycznia. O sprawie polskiej obiegają w Paryżu, rozmaite pogłoski. Mówią, że gabinet petersburski miał czynić przedstawienia w Wiedniu o to, że rząd austriacki zaczął się jakoś brać dwuznacznie, a nawet przychylnie względem powstania polskiego, dalej, że Austria i Anglia porozumiały się między sobą na przypadek, gdyby gabinet berliński, nie będąc zadowolony piony przez Polaków, chciał zgwałcić zasadę nieinterwencyi, a nareszcie, że Francya zgadza się z Prusami i Rosją na przyśpłumienie powstania polskiego. To więcej niż pewna, że rząd francuski nie zbyt jest teraz dla Polski przyjazny i słyhać, że Aulegając poselstwu rosyjskiemu, przytrzymał kazał świeżo w Paryżu wychodzący Przegląd rzeczy polskich. Postępowanie rządu pruskiego, jego znowy z Rosją i zachętki wkroczenia w granice Królestwa Polskiego wielkie tu na opinię publiczną zrobiły wrażenie.

Paryż, 13 lutego. Rozprawy nad adresem w ciele prawodawczym już zakończone; jak się spodziewać było, adresem przyjętym został, tak jak go komisya podła, 245 głosami przeciw 5, a usiłowania owych pięciu członków opozycyjnych liberalnej były daremne. Na wczorajszym posiedzeniu odpowiedział prezydent rady stanu Baroche członkom opozycyjnym, a szczególnie Juliuszowi Favre na przedwczorajszą jego mowę i zarzuty czynione rządowi, jakoby ścieśniał swobody obywatelskie, a mianowicie niesprawiedliwie rozporządzał wyborami i liczbą deputowanych. Mowa obrońcy rządowego, który jest, z znakomitą biegłością w rzeczach administracyi a przytęm białym mówcą, tak dalece zadowolniła większość, że prawie ani jeden nie chciał następcy jego, deputowanego opozycyjnego Picard, który wystąpił, aby poprzeć nową poprawkę przez pięć ujętych do których rząd zmuszał podobno kilku redaktorów i właścicieli dzienników. Chociaż rząd wyszedł zwycięzko z rozpraw ciała prawodawczego, to jednak uczuł, że opinia publiczna w znacznej mierze oburza się przeciw niemu; postanowił więc podobno cesarz, uprzedzając powszechne życzenia, znowu nieco popuścić cugli ludowi i rozszerzyć dawniej przyznane swobody konstytucyjne. Mówią przynajmniej o tém powszechnie, że jeszcze w ciągu tej legislatury rząd podały senatowi odpowiednie wnioski. Cesarz miał to sam dać doletrozumowania, jak twierdzi jeden z dzienników, jakiś znakomitości zagranicznej, która go wybadywała ubocznie co do sprawy polskiej i co do środków, którychby się rząd rosyjski chwycił, miał względem Polaków. Cesarz podobno oświadczył, że nie widzi innego środka, jak nadanie narodowi swobód, jakie mu Polska należą i przywrócenie konstytucyi z roku 1815. Sprawa rządowa coraz bardziej zaczyna zajmować umysły, tak w kołach rządowych, jako i u ludu. Po kościołach niektórzy kaznodzieje wzbudają wymownie współczucie słuchaczy dla Polski, a przed

etoraj zebrała się młodzież należąca do szkoły normalnej, lekarskiej, w liczbie przeszło tysiąca, na prelekcję prokuratora St. Marc Girardin w celu zrobienia demonstracji na korzyść Polski. Już przed rozpoczęciem prelekcji dały się słyszeć okrzyki: Niech żyje Polska! po skończonej zaś godzinie wysypali się wszyscy słuchacze na podwórzec Sorbony, i rugowali z tamtąd szeregami, wśród okrzyków: Niech żyje Polska! w zamiarze udania się do pałacu Lambert i oświadczenia wieceju Czartoryskiemu współczucia swego dla sprawy polskiej. W tymczasem demonstracja zatrzymana i rozproszona została przez pochodzie przez policję, która kilku młodych ludzi przygryzła. Postępowanie nie tylko rządu rosyjskiego, ale i rządu pruskiego drażni tutaj tak, jak w Anglii, przyjaciół polskiej sprawy, a nawet i osoby u steru rządu będące, a po części przynajmniej jest przekonanie, że rząd francuski nie będzie pozostawał zupełnie neutralnym i niemym świadkiem tego wspaniałego dzieła. Pewną jest rzeczą, że wczoraj miał minister wojny, z polecenia cesarza, długą bardzo rozmowę z posłem pruskim Budbergiem w przedmiocie stosunków polskich, a dogmatu berlińskiego wystosowano już podobno notę orzekającą, że rząd francuski widzi z zalem, iż Prusy oddalają się od zasady równowagi, zwłaszcza, że między Polską i Rosją zachodzą częste prawa międzynarodowego i szanowania traktatów, które obchodzą całą Europę. Anglia także przemówiła, czyżby przemówiła do Berlina w sposób podobny. Tymczasem dyplomacya rosyjska ze swymi sprzymierzeńcami czyni co może, by ohydzić powstanie polskie w oczach gabinetów, a z Petersburga przysłało świeżo do rozmaitych rządów zagraniczą wezwanie, aby czuwały bacznie nad emigracją polską. Wiedeń wystosowała Rosja ponowne, jak słychać, zażalenie, o to, że okazuje się rząd austriacki za nadto łagodnym i niechętnym przeciwnikom przechodzeniu młodzieży polskiej do emigracji i zwożeniu broni.

ANGLIA.

London, 13 lutego. Gdzie wolne obradują parlamenty, rozprawy się głoszą za nieszczęśliwą Polską. W Paryżu wprawdzie marszałek zabronił w tej mierze dyskusji, ale Francya nie posiada wolnego parlamentu, a w Turynie podobnie dla względów chwilowych marszałek zabronił głosu odzywającemu się za Polską. Angielski parlament niezwiązany takimi względami, a jeżeli marszałek dnia 9 niepozwoili szlachetnemu hr. Hennessy'emu dotrzeć głębiej do sprawy polskiej, uczynił to dla względów formalnych, nie zaś z jakichś dla rządu rosyjskiego względów. Otóż dnia 9 lutego w izbie gminnej p. Hennessy zwrócił uwagę izby, że już nieraz przypomniał lordowi Palmerstonowi sprawę polską, oraz zobowiązania podjęte przez Anglię względem Polski, ale szlachetny lord dotąd na to nie odpowiedział. Pragnę wiedzieć, powiedział p. Hennessy, czy rząd Anglii jest związany podczas wojny krymskiej nie przysięgą, którą przyjął rząd Anglii, która chciała przystąpić do przymierza, pod warunkiem ogłoszenia niepodległości Polski? Powtarzam to zapytanie, po raz czwarty odkąd zasiadamy w tej izbie, i największą jest wagi, aby przy dzisiejszym posiedzeniu powszechnym fakta dokładnie poznano. W czasie, kiedy Polska bezprzykładnie gwałty widzi się zmuszoną do niepodległości, zaiste mamy obowiązek dowiedzieć się, czyli Anglia nie miała sposobności dopomóc Polsce, i czy tej sposobności nie zaniedbała. Kwestya ta miałaby stronę praktyczną, gdyby się okazało, że Austria dla sprawy polskiej miała sympatya, że już raz wspólnie z Francją proponowała rządowi austriackiemu interweniować na korzyść Polski, i że rząd angielski tę propozycya odrzucił, a przypominam izbie, że niedługo temu ogłoszono depeşe, które trzydzieści lat trzymano w tajemnicy. Sprawa ta tak mocno mi leży na sercu, że niniejszym oświadczam zamiar w rychłe wnieść unizony adres do J. Hennessy'ego, który tytułem polski. Aby zaś szlachetny wicehrabia dokładnie poznał charakter adresu, zapowiadam iż będzie opiewał, że Anglia i inne mocarstwa z Rosją zawarły niektóre zobowiązania dotyczące się Polski a zawarte w 14 pierwszych artykułach paryskiego traktatu; jako Rosya nie dopełniła tych zobowiązań, ale owszem najmocniej się zżamała; jako Polska w skutek złamania była zmuszoną kilkakrotnie powstawać, i teraz dla obrony przeciw Rosji chwyciła, i jako fakta te żądają interwencji angielskiej.

Marszałek izby nadmieniał, że szanowny członek postąpił niewłaściwie zachowując w izbie poruszając sprawę w ten sposób, i że dopiero nazajutrz, skoro izba się ukonstytuuje jako

komitet subsydiów, będzie można dyskusyą nad tą sprawą rozpocząć.

Times mówiąc o sprawach polskich powiada, że powstanie polskie jest jedną z owych wielkich walk narodowych, których w krwi zagasić nie można. Srogość oburzająca rządu warszawskiego ustać powinna dla spokoju Polski zarówno, jak dla postępu Rosyi. Anglia i Francya powinny i mogłyby Rosyi zalecić konieczne reformy, a być może izby nawet Austria i Prusy taką przysługę mocarstw zachodnich poparły. Interwencya w myśl p. Hennessy'a Timesowi się nie podoba, i zaleca on przykład cesarza Napoleona, który nie budzi próżnych nadziei.

Na posiedzeniu izby gminnych z 10 lutego, kiedy postawiono wniosek aby izba gminnych się ukonstytuowała jako komitet subsydiów, członek parlamentu Pope Hennessy oświadczył, iż niema zamiaru obszernej rozbiierać kwestyi polskiej. Lecz ponieważ zapewne w rychle przyjdzie na stół wniosek dotyczący się tej sprawy, życzyć wypada, aby członkowie izby mieli w ręku dokumenta, znajdujące się podobno w ręku rządu J. K. Mości. Mowa tu o korespondencji prowadzonej podczas wojny krymskiej między Anglią i Austrią oraz między Francją i Anglią, względem Polski, a p. Hennessy pragnie wiedzieć, czy Austria przy tej sposobności oświadczyła się z gotowością przystąpienia do aliansu w razie ogłoszenia niepodległości Polski oraz w razie niektórych innych warunków. Pragnie dalej wiedzieć, czy w skutek zachowania się przyjaźnego Austrii nie uczyniono propozycyi, aby w r. 1856 kwestya polską zajęto się na kongresie paryskim, i czy przy tej sposobności nie oświadczył lord Clarendon, że dyskusya nad tą kwestyą należy uniknąć, ponieważ szlachetny lord się spodziewa, że cesarz Aleksander udzieli Polakom reform. Lord Palmerston oświadczył, że podczas wojny krymskiej Austria bynajmniej nie proponowała Anglii i Francji, aby wspólnie pracowano nad utworzeniem oddzielnego królestwa polskiego; owszem przeciwnie, jeżeli wolno sądzić z tego czego rząd angielski dowiedział się z ust posta austriackiego w Paryżu, wprawdzie nie wprost od rządu austriackiego w Wiedniu, rząd austriacki w żaden sposób nie byłby przystał na plan tego rodzaju. Daleka od popierania takiego planu, Austria owszem miałaby do niego wstręt nieprzewidywany. Co się działo na konferencyach paryskich, o tém można powziąć wiadomość z dokumentów przedłożonych parlamentowi, a lord Palmerston niewie o niczem, coby wówczas na konferencyach paryskich poruszono względem Polski, a coby nie było zawarte w protokołach izbie przedłożonych.

Wszystkie wiadomości z Polski, powiada Times, dowodzą szybkiego szerzenia się i śmiałego charakteru powstania. W Buch w Królestwie jest tylko najwybitniejszą częścią ruchu, który sięga głęboko do samego serca rosyjskiego państwa. Z tego, co nas dochodzi ze źródeł wiarygodnych, wszystkie prowincye sąsiednie mają tak samo nienawidzić system rządu militarne cara, jak sama Warszawa. Obywateli pilnuje wojsko, wojska pilnują szpiegi. Nawet chłopci, których z powodu rezygnacyi i przywiązania do cara zawsze jako ideał najprawowitszej admiraacyi przedstawiano, przyzwyczaili się do myśli, że ten car i jego podwładni są może twardymi ekonomami. Mniejsza o to czy Polska źle czy dobrze wybrała czas do powstania, opór zbrojny prawie się nie dał uniknąć. Przykra widzieć, że rząd cesarza który przedsięwziął i przeprowadził w własnym państwie emancypacya niewolników, hańbi się takimi aktami, jakie ciężą na rządzie warszawskim. Nie idzie tu jedynie o kwestya narodowości, nie o to czy Polacy żyją pod berłem obcego władcy, służą w szeregach obcej armii, ale czy mają posiadać prawa, które ludziom przyznają nawet pod tyranami środkowej Azji. Fakt, że zwolennicy rosyjskiego rządu starają się w różny sposób usprawiedliwić i odpowiedzialność za niego zwać na złe jego narzędzia, fakt ten dostatecznie dowodzi, że zaszły skandale, których nawet rządzący w Rosyi się wstydzą. I słusznie się wstydzą. Jeżeli wszystko, co słyszemy z Polski, nie jest czcym wynysłem, konspiracyja tamże od niedawna zaprowadzona musi być uważana za bezecność, która wszystko przechodzi, co kiedykolwiek zarzucano chrześcijańskiemu rządowi naszych czasów. Ze książką stoją na czele ruchu, dowodzi że nie niema wspólnego z usiłowaniami rewolucyjnymi Europy zachodniej. Dwa tylko środki mogą koniec położyć powstaniu: albo długa i niemiłosierna walka przeciw powstańcom, albo reforma rządu któraby Polaków zadowolniła, i wróciła cesarzowi szacunek Europy. Nad skutecznością pierwszego środka zastanawiać się nie będziemy. Natomiast spodziewamy się, że monarcha z charakterem Aleksandra II nie

uzna za dobre, znowu przed pokoleniem dzisiejszym rozwiać okrucieństwa oburzające z r. 1830. Taka zbrodnia zerwałaby słusznie wszelką s rdeczność pomiędzy jego rządem a rządami Europy zachodniej, i zapewne odłączyłaby Rosyę, jeżeli nie od monarchy, to przynajmniej od narodu i parlamentu każdego państwa konstytucyjnego.

WŁOCHY

Turyn, 14 lutego. W izbie poselskiej zapowiedział minister skarbu projekt do prawa, upoważniającego go do zawarcia pożyczki w ilości 700 milionów.

Stowarzyszenie demokratyczne w Florencyi otworzyło dnia 3 bm. subskrypcyę, ażeby bawiącym we Włoszech Polakom ułatwić powrót do ojczyzny.

Pungolo i inne dzienniki medyolańskie donoszą, że na stacyach kolei żelaznej w Medyolanie i Desenzano przytrzymano i zabrano kilka kist z bronią.

Zdaje się, pisze tutejszy korespondent do Gazy i Kolońskiej, że książkę la Tour d'Auvergne w Rzymie przychodzi powoli do tego zapatrywania, jakiem się kierował margrabia Lavalette pod względem polityki rzymskiej. Drouin de Lhuys kazał przez posta francuskiego upraszać usilnie stolicę apostolską, ażeby postawiła rząd francuski w możności udzielenia ciętu prawodawczemu jakiej pomyslniej wiadomości pod względem reform przez papieża przyobiecanych; przyrzeczono natychmiast wielkie rzeczy, lecz aż do tej chwili książkę Latour d'Auvergne tak mało wie o zamiarach rządu papieskiego, jak każdy inny śmiertelnik. Francuski dyplomata musi mieć naturalnie cierpliwość, gdyż mu zalecono, „ażeby się wszystkiego po łaskawej inicjatywie Ojca św. spodziewał.

Movimento ogłasza dwa pisma Garibaldeg, datowane pod dniem 4 i 5 bm. z Kaprery. Jedno z nich jest adresem do narodu angielskiego, w którym generał naród ten wzywa, ażeby pobiegł w pomoc Polsce. Drugie jest odezwą do emigracyi polskiej, która przy jego boku walczyła. Garibaldi kończy odezwę swą temi słowy: „Na tej ziemi nie zbywa na wspańiałych, którzy wam rękę podadzą.“

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 16 lutego. W zeszyły czwartek wieczorem nadszedł tu także rozkaz powołania wszystkich, w tutejszym obwodzie się znajdujących rezerwistów od wszystkich pułków gwardziskich; wszystkich bez wyjątku przekazano do trzeciego pułku piechoty gwardyi we Wrocławiu, dokąd ich wczoraj po południu koleją żelazną wysłano.

Sprostowanie.

W nrze 36 Dziennika, stron. 1, 1am 1, wiersz 42, zamiast: „Narody przez swych reprezentantów wnoszą głos najwyższego społecznictwa... we Francji, w Austrii, we Włoszech, w Szwecyi.“

czytaj: „Narody przez swych reprezentantów wnoszą głos najwyższego społecznictwa... we Francji, w Anglii, we Włoszech, w Szwecyi.“

W nrze 37 Dziennika, stron. 1, lam 2, w artykulu, gdzie mowa o awansach pod adresem Austrii, zamiast:

„wszystkie podobne awanse dla stariej grzesznicy politycznej będą strasne.“

czytaj: „wszystkie itd... będą stracone.“

Tamże stron. 2, lam 1, w interpelacyi Kantaka i Chlapowskiego, zamiast:

„pomimo części niedowiedzionych podań pierwsiastkowych“

czytaj: „pomimo części już odwołanych a częścią niedowiedzionych podań pierwsiastkowych.“

Telegramy ostatnie.

Berlin, 16 lutego. Na dzisiejszym posiedzeniu izby poselskiej odczytał p. Bismarck oświadczenie ministerstwa stanu na interpelacyę posta Kantaka i towarzyszy. Zaprzecza pierwszemu pytaniu, a natomiast potwierdza drugie. Rząd pochwala formę i treść obwieszczenia. Korzysta z tej okolicznosci, ażeby objawić swe zdanie o całym powstaniu. Insurekcyja ma oczywiście na celu wskrzeszenie niepodległego państwa polskiego i zagraża terytorjum pruskiemu. Wedle urzędowych doniesień miano także w Prusach poczynić wszelkie przygotowania do powstania. Rząd uważa się za obowiązany takowe wszelkimi środkami wstrzymać.

O konwencyi pomiędzy Rosją a Prusami nie zawiera oświadczenie rządu ani słowa. Względem tego frakcy liberalne postawia prawdopodobnie osobny wniosek. (Ostd. Ztg.)

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

W sobotę dnia 21 lutego o godzinie 9 wywarano, odbędzie się w kościele Ks. Ks. Dominikanów nabożeństwo żałobne za duszę p. Adama Grabowskiego dawniejszego właściciela dóbr Koninka, na które wszystkie bliższe i dalsze krewnych i licznych jego przyjaciół niniejszem się zaprasza. (473)

Również panu Zylwerowiczowi pożyłnikowi z Otorowa, za tanie i piękne roboty w naszym kościele, nasze zupełne zadowolnienie i wdzięczność wynurzamy, i wszystkim katolikom jako bardzo dobrego pana pożyłnika polecamy. Chrzypsko, 12 lutego 1863.

Kolegium kościelne i parafianie. (podpisy) Jan Szulczyński, Kazimierz Ziółek, Józef Grzesiak, Andrzej Grzesiak, Jakób Ziółek, Paweł Ziółek, Marcin Borowiak, Maciej Bartkowiak, Józef Rackowiak, Łukasz Stawński, Fr. Bzdziel, Szymon Stawński, P. Herbowski, i t. d. (485)

W myśl statutow walne zebranie połączonych północ. powiatów W. Ks. Poznańskiego, zbierze się na dniu 1 marca r.b. na wielkiej sali w hotelu Poznańskim we Wągrówcu.

Na porządku dziennym przedmiotem obrad będą następujące przedmioty: 1) Czy w obecnem położeniu W. Ks. Poznańskiego wypadła jest starać raczej o rządzców niż o dzierżawców. 2) Jaki czas najstosowniejszy do kocenia macior. 3) a, Rozprawa o uprawie roślin okopowych w ogólności w szczególności jako pasza w porównaniu ze sobą.

- b, O uprawie marchwi. 4) Rozprawa jaką u nas zaprowadzić kulturę lesną w majątkach mniejszych i średnich aby zapobiedz najgwałtowniejszym własnym potrzebom. 5) Wybor podozmianów w rozmaitych stosunkach gospodarskich. 6) Wystawa prób płodów roln. na sprzedaż, szczególnie zbóż jarych i nasion. Z powodu nadzwyczajnych nieprzewidywanych wypadków wystawy płodów roln. w r. b. we Wągrówcu nie będzie. (478)

Dyrekcya.

Obwieszczenie. Celem sprzedania około 100 sztuk sosnowego budulcu w obrębie Drapańka (lesie Kórnickim) został wyznaczony termin licytacyjny na piątek, dnia 20 lutego r.b. o godzinie 9 z rana w miejscu, o czem chęć mających drzewo kupić niniejszem zawiadamia Zarząd leśny majątności Kórnickiej. (477)

Doniesienie.

Aby u mnie wyszły nowe dziełko na pamiątkę 1000 letniej rocznicy pierwszego apostolstwa chrześcijańskiego i t. d., „s. s. Cyryl i Me-

tody“ ludowi naszemu uczynić przystępniejszą, zniżyłem cenę z 8 na 6 sgr. za egzemplarz. J. B. Lange, księgarz w Gnieźnie.

Nakładem i drukiem J. B. Langego w Gnieźnie co tylko wyszło, i po wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych dostać można trzecie wydanie:

Katechizm Rzymsko-Katolicki dla szkół parafialnych Archidiecezyi Gnieźnieńskiej i Poznańskiej. Z polecenia Najprzewielebniejszego Arcybiskupa Gnieźnieńskiego i Poznańskiego Ks. Leona Przyłuskiego ułożył Ks. W. Lewandowski, Proboszcz w Jarocinie. Cena pojedynczego egz. opraw. 7/8 sgr., w partycjach po 30 egz. dla ułatwienia zaprowadzenia, wprost sprowadzone za gotówkę, znacznie taniej. O praktyczności tej książki szkolnej niezawodnie świadczy to, że w przeciągu jeszcze nie dwóch lat dwa wydania dość znaczne rozsprzedano, a na nowe wydanie już dużo zamówień rąk moich doszło. (483)

Podziękowanie. Naszemu Najczcigodniejszemu Pasterzowi i Księdzu Proboszczowi Talaczyńskiemu, za oświeczone i wspaniałe wewnątrz naszego ubożego kościoła w Chrzypsku składamy najgłębsze podziękowanie. Wszyscy to wyznajemy, żeby nic nie zapodały ubogie składki nasze, gdybyś Najszanowniejszy nasz Pasterz przez cały prawie rok nie przetrwał trudzący się cały dzień od rana do wieczora w kościele i dotąd ciągłego dokładającego starunku, niebył przy naszym ubóstwie, niecierpliwił nam wielkich wydatków, i doprowadził do nam wszystkim takimi i takimi sposobami Świętąnią Pańską do wspaniałości takiej, jaka teraz może być ozdobą w całej okolicy. Za wszystko, kiedy nas na więcej nie może stać, dziękujemy naszemu Najmiłostwieszemu Pasterzowi, od którego wszystkich twoich owieczek parafialnych, nam szczerze katolickie Bóg zapłać.

Walne zebranie Towarzystwa rolniczego w powiatach Odolanowskim, Ostrzeszowskim i Pleszewskim odbędzie się w Ostrowie w hotelu Szwarccera 26 lutego r. b. o godzinie 1 z południa. (475)

Do handlu płótna i bielizny w Gdańsku poszukuje się młodą wykształconą damę, która posiada niemiecki i polski język. Osobiste zgłoszenia przyjmuje (481) **Antoni Schmidt**.

Dominium Chociczka pod Wrześnią potrzebuje zaraz zdatnego ogrodowego nieznanego. (453)

Pomieszkание pańskie, złożone z 3 wielkich pokoi, gabinetu, salonu bawialnego, kuchni, czeladnicy itd. jest do wdzierzenia od Wielkiñoicy r. b. Chwaliszewo No. 73. (452)

Oberża zupełnie nad szosą w Czachórkach pomiędzy Poznaniem a Gniezmem, jest do wynajęcia od 1 kwietnia r. b., o warunkach bliższą wiadomość powziąć można, ulica Długa Nr. 12. Dom p. Benisch. (471)

Przestrzegam każdego, aby moim officialom, ani najbliższym krewnym nie dawać na kredyt, ani pożyczać gotówką na moje imię, bo ja nie podobnego nie przyjmę.

W. Brzeżanska, właścicielka dóbr. (472)

Nasiona buraków olbrzymich własnego chowu i najwybornejszego, prawdziwego żółtego gatunku P o h l a, sprzedaje szefel po 5 tal. a meckę po 10 sgr. właściciel folwarku [218] **Karól Heinze** w Kłecku.

Pączki tuzin po 10 i po 5 sgr. poleca cukiernia (486) **J. P. Beely i Spółka**.

Dla farbiarni, drukarni i pralni **W. Spindlera** w Berlinie przyjmuje zamówienia (480) **Izydor Busch**.

Thüste hamburgskie **bydlinki**, tłustego wędzonego **łososia** i wędzonego **węgorza** poleca (479) **Izydor Appel**, obok banku król.

Pruskie

Towarzystwo zabezpieczenia młynów

w Berlinie

zabezpiecza ruchomości, zapasy i zboża panów właścicieli i dzierżawców młynów w całej wartości bez płacenia pieniędzy składowych.

Każdej bliższej wiadomości udzieli

M. C. Hoffmann, agent generalny W. Ks. Poznańskiego, kantor na ul. Szewskiej No. 20. (458)

Skład płótna i towarów modnych

BRACI SCHMIDT

w Bydgoszczy

poleca w wielkim doborze wszelkie **materye jedwabne, wełniane i półwełniane na suknie**, stósowne do **żałoby**, dalej **szale kaszemirowe czarne**, **kontusze** rozmaitych krojów i gotowe **suknie do podróży** jako i **domowe** itd.

Wszelkie obstalunki do wykończenia **sukien, kontuszy** itd. zostaną **dobrze i w jak najkrótszym czasie** w najnowszych formach wykończone. [411]

Lubownikom kwiatów i ogrodów tudzież gospodarzom rolnym i leśnym

polecam swój dokładnie zaopatrzony **skład nasion rolniczych i ogrodowych**, ofiarując przytém **cennik nasion** bezpłatnie i franko na ich usługi.

Buklety itd. wystawia się każdego czasu jak dotąd najgustowniej.

Handel nasion i ogrodnictwo artystyczne

HENRYKA MAYERA,

Poznań, w porze wiosennej 1863.

ul. Królewska 6/7 i 15a.

[370]

Szanownej publiczności posiadającej konie donoszę uniżenie, iż skutkiem mnożących się codziennie zleceń co do leczenia choroby kostnej koni, jako to: **szpatu, kółka kościanego** (Schaale), **guzu przegubowego** (Hasenhacke), **narostu kostnego** (Ueberbeim), **stłuczenia ścięgu** (Seknenklapp) itd. itd. nie mogę wszędzie być, gdzie mnie zapożyczają, upraszam więc panów interesentów uprzejmie, aby mi o stanie odnośnej choroby piśmiennie donieśli, gdyż i tą drogą przepisy moje uskutecznić można, koszta zaś kuracji są mniejsze.

[476]

Fr. Ernst, aprobowany weterynarz w Hali n./S.

Pr. Hawa, 12 września 1862.

Na życzenie interesowanych i po przekonaniu się, że pierwsze przesyłki nowej pańskiej maści przeciwko nadpsuciu kości nader zadawalniące wydały rezultaty, pozwalam sobie upraszać, ażebyś mi Pan odwrotnie przysłał nową przesyłkę swego środka biorąc zakład pocztowy.

Teodor Lehn, kwal. weterynarz powiatowy.

Thüste wędzonego i marynowanego **łososia**, świeżo wędzonego i marynowanego **węgorza i węgorza zwijanego**, **hamb. tłuste bydlinki**, wędzone **ipsre-gosledzie, minogi i anchovis** polecają **W. F. Meyer i Sp.** [484] plac Wilhelmowski 2.

Hoyerowską patent. sól bydlęcą

sprzedaje w znanych oryginalnych bryłach po 2 1/2 sgr., a biorącym 10 sztuk po 2 1/4 sgr., 100 sztuk za 6 tal. 20 sgr., 500 sztuk 32 tal., 1800 sztuk za 105 tal.

Adolf Asch, ulica Zamkowa No. 5. (448)

SALON LAMBERTA.

W wtorek, dnia 17 lutego r. b.

Wielki bal maskowy

(w masce lub bez).

Początek o godzinie 8 wieczorem. Entrée przy kasie dla mężczyzn 10 sgr., dla dam 7 1/2 sgr. Bileta dostać można na miejscu do godz. 5 i u p. H. Baltes, ulica Fryderykowska No. 31, dla mężczyzn po 7 1/2 sgr., dla dam po 5 sgr. Demaskowanie podług woli. Domina dostać można w garderobie. (482)

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu

Dnia 16 lutego. Zyto: na luty 40 1/2, luty-marz. marz.-kw., na odstawię wiosenną 44 1/2, maj-czerw. 45 1/2, tal. pl. Okowita: wyp. 9000 kw., na luty 13 1/2, marz. 13 1/2, kw. 13 1/2, maj 14, czerw. 14 1/2, lip. 14 1/2, - 1/2, tal. pl.

Berlin, 14 lutego. Pszenica: w miejscu 25 szefli 60-73 tal. płac, wedle jakości. Zyto: w miejscu 2000 funtów 47 1/2, - 1/2, na luty 45 1/2-46, luty marz. 45 1/2-1/2, na odstawię wiosenną 44 1/2-1/2, maj-czerw. 45 1/2-1/2, czerw.-lip. 45 1/2-1/2, lip.-sierp. 45 1/2-1/2, tal. pl. Jęczmień: 25 szefli wielki 32-39 tal. Owies: 1200 f. w miejscu 22-24, na luty 22 1/2, nom., kw.-maj 22 1/2, maj-czer. 22 1/2, czerw.-lip. 23 1/2-1/2, tal. pl. Olęj rzepiowy: 100 funt. bez beczi w miejscu 15 1/2, na luty i luty-marz. 15 1/2, marz.-kw. 15 1/2-1/2, kw.-maj 15 1/2-1/2, maj-czer. 14 1/2, wrzes.-paźdz. 14 1/2, tal. pl. Okowita: 8000% fral. be beczi w miejscu 14 1/2, na lut. 14 1/2-1/2, luty-marz. 14 1/2-1/2, marz.-kw. 14 1/2, kw.-maj 14 1/2, maj-czer. 14 1/2, czerw.-lip. 15 1/2, lip.-sierp. 15 1/2-1/2, sierp.-wrz. 15 1/2, wrzes.-paźdz. 15 1/2-1/2, tal. pl.

Wrocław, 14 lutego.

Na targu	piękn. sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.
Pszenica biała	77-80	74	68-72
" żółta	75-77	73	68-70
Zyto	52-53	51	49-50
Jęczmień	42-43	40	37-38
Owies	27-28	26	22-24
Groch	50-52	47	42-45

Rzep: 280-266-242 sgr. za 150 funt. brutto. Na giełdzie. Zyto: 2000 fin. wyp. 1000 cent. na luty i luty-marz. 42 żąd, marz.-kw. 42, kw.-maj 42 1/2, maj-czer. 42 1/2, czerw.-lip. 43 tal. pl. Owies: na luty 21, kw. maj 21 1/2, maj-czer. 22 tal. pl. Olęj rzepiowy: wyp. 50 cent. w miejscu 15 1/2, żąd. na luty 15 1/2, luty-marz. i marz.-kw. 15 1/2, kw.-maj 15 1/2, maj-czer. 15 1/2, wrzes.-paź. 14 1/2, tal. żąd. Okowita: wyp. 21,000 kw., w miejscu 13 1/2-1/2, na luty i luty-marz. 13 1/2, marz.-kw. 13 1/2, kw.-maj 13 1/2, maj-czer. 14, czerw. lip. 14 1/2, pl. lip.-sierp. 14 1/2, tal. żądano.

Szczecin, 14 lutego.

Na targu: Pszenica: wópel 64-67. Zyto:

44-48. Jęczmień: 30-34. Owies: 24-26. Groch: 42-46 tal.

Na giełdzie: Pszenica: 35 int. żółta 67-polska 67, 83-85 fun. żółta na odstawię wiosen 69 1/2-1/2, tal. pl. Zyto: 2000 funt w miejscu 45 na wiosenną odstawię 45 1/2, maj-czerw. 45 1/2, czerw. 46 tal. pl. Owies: 47-50 fin. na odstawię wiosen 24-1/2, tal. pl. Groch: w miejscu 42-43 tal. pl. Rzepiowy: w miejscu 15 1/2, kw.-maj 15 1/2, żąd. 15 1/2, kw.-maj 14 1/2, czerw.-lip. i lip.-sierp. 14 1/2, paźdz. 14 1/2, tal. pl. Okowita: w miejscu bez beczi 14 1/2-1/2, na luty 14 1/2, marz.-kw. 14 1/2, na stawię wiosenną 14 1/2-1/2, maj-czerw. 14 1/2, czerw. 14 1/2, lip.-sierp. 15 1/2-1/2, tal. pl.

Bydgoszcz, 14 lutego.

Pszenica: 81 funt. 25 lot. - 83 funt. 24 lot. - 66 tal. Zyto: 78 funt. 17 lot. - 81 funt. 25 38-40 tal. Jęczmień: wielki 30-32, drobny 30-32, tal. Owies: 27 sgr. za szefl. Groch: do gotowania 36-38, na paszę 34-36 tal. Rzep: 90-96 tal. Rzepak: 90-96 tal. Okowita: 8000% T. 14 1/2, tal. pl.

Gdańsk, 14 lutego.

W ciągu całego upłynionego tygodnia mieliśmy piękną, ciepłą pogodę bez deszczu i śniegu. W młynach się rozwijają, a pamięć ludzka w naszej ołicy podobnej zimy nie zasiega.

W targach angielskich żadnej nie widzieliśmy zmiany. Lepsze gatunki pszenicy krajowej mi wolno odbyły próby w złej kondycji nie dawały wcale umieszczać ale na zagraniczne ziarno więcej żądania i ostatnie najwyższe ceny łatwiej waly się otrzymywać.

We Francji targi się wzmożniły a na wszystkich tak portowych jak i wewnętrznych placach notow podwyższenie.

Na naszej giełdzie nie było ani chęci do kup ani też ożywienia w transakcjach. Lepsze gatunki odchodziły od ręki po zeszlotygodniowych cenach. Ziarno podrzędne tylko z trudnością dawało się uszczuć. Na żyto odbyły łatwiej nawet po nach nieco mocniejszych. Groch i jęczmień bez miany.

W ciągu tygodnia sprzedano szefli pszen 13 500; żyta 11 100; jęczmienia 1 200; grochu 10 000. Płacono za szefel berl.

Pszenicy	funty	luty	fun.	tut. tal.	sgr.	fun.	tal.	sgr.
	83	17	35	4	2	18	4	2
	85	20	37	2	2	26	3	2
	83	3	89	5	3	—	—	—
Żyta	75	16	82	26	1	20	6	1
Grochu					1	19	—	1

Na naszej giełdzie nie było ani chęci do kup ani też ożywienia w transakcjach. Lepsze gatunki odchodziły od ręki po zeszlotygodniowych cenach. Ziarno podrzędne tylko z trudnością dawało się uszczuć. Na żyto odbyły łatwiej nawet po nach nieco mocniejszych. Groch i jęczmień bez miany.

W ciągu tygodnia sprzedano szefli pszen 13 500; żyta 11 100; jęczmienia 1 200; grochu 10 000. Płacono za szefel berl.

Na naszej giełdzie nie było ani chęci do kup ani też ożywienia w transakcjach. Lepsze gatunki odchodziły od ręki po zeszlotygodniowych cenach. Ziarno podrzędne tylko z trudnością dawało się uszczuć. Na żyto odbyły łatwiej nawet po nach nieco mocniejszych. Groch i jęczmień bez miany.

Na naszej giełdzie nie było ani chęci do kup ani też ożywienia w transakcjach. Lepsze gatunki odchodziły od ręki po zeszlotygodniowych cenach. Ziarno podrzędne tylko z trudnością dawało się uszczuć. Na żyto odbyły łatwiej nawet po nach nieco mocniejszych. Groch i jęczmień bez miany.

Na naszej giełdzie nie było ani chęci do kup ani też ożywienia w transakcjach. Lepsze gatunki odchodziły od ręki po zeszlotygodniowych cenach. Ziarno podrzędne tylko z trudnością dawało się uszczuć. Na żyto odbyły łatwiej nawet po nach nieco mocniejszych. Groch i jęczmień bez miany.

Na naszej giełdzie nie było ani chęci do kup ani też ożywienia w transakcjach. Lepsze gatunki odchodziły od ręki po zeszlotygodniowych cenach. Ziarno podrzędne tylko z trudnością dawało się uszczuć. Na żyto odbyły łatwiej nawet po nach nieco mocniejszych. Groch i jęczmień bez miany.

Na naszej giełdzie nie było ani chęci do kup ani też ożywienia w transakcjach. Lepsze gatunki odchodziły od ręki po zeszlotygodniowych cenach. Ziarno podrzędne tylko z trudnością dawało się uszczuć. Na żyto odbyły łatwiej nawet po nach nieco mocniejszych. Groch i jęczmień bez miany.

Na naszej giełdzie nie było ani chęci do kup ani też ożywienia w transakcjach. Lepsze gatunki odchodziły od ręki po zeszlotygodniowych cenach. Ziarno podrzędne tylko z trudnością dawało się uszczuć. Na żyto odbyły łatwiej nawet po nach nieco mocniejszych. Groch i jęczmień bez miany.

Na naszej giełdzie nie było ani chęci do kup ani też ożywienia w transakcjach. Lepsze gatunki odchodziły od ręki po zeszlotygodniowych cenach. Ziarno podrzędne tylko z trudnością dawało się uszczuć. Na żyto odbyły łatwiej nawet po nach nieco mocniejszych. Groch i jęczmień bez miany.

Na naszej giełdzie nie było ani chęci do kup ani też ożywienia w transakcjach. Lepsze gatunki odchodziły od ręki po zeszlotygodniowych cenach. Ziarno podrzędne tylko z trudnością dawało się uszczuć. Na żyto odbyły łatwiej nawet po nach nieco mocniejszych. Groch i jęczmień bez miany.

Na naszej giełdzie nie było ani chęci do kup ani też ożywienia w transakcjach. Lepsze gatunki odchodziły od ręki po zeszlotygodniowych cenach. Ziarno podrzędne tylko z trudnością dawało się uszczuć. Na żyto odbyły łatwiej nawet po nach nieco mocniejszych. Groch i jęczmień bez miany.

Na naszej giełdzie nie było ani chęci do kup ani też ożywienia w transakcjach. Lepsze gatunki odchodziły od ręki po zeszlotygodniowych cenach. Ziarno podrzędne tylko z trudnością dawało się uszczuć. Na żyto odbyły łatwiej nawet po nach nieco mocniejszych. Groch i jęczmień bez miany.

Na naszej giełdzie nie było ani chęci do kup ani też ożywienia w transakcjach. Lepsze gatunki odchodziły od ręki po zeszlotygodniowych cenach. Ziarno podrzędne tylko z trudnością dawało się uszczuć. Na żyto odbyły łatwiej nawet po nach nieco mocniejszych. Groch i jęczmień bez miany.

Na naszej giełdzie nie było ani chęci do kup ani też ożywienia w transakcjach. Lepsze gatunki odchodziły od ręki po zeszlotygodniowych cenach. Ziarno podrzędne tylko z trudnością dawało się uszczuć. Na żyto odbyły łatwiej nawet po nach nieco mocniejszych. Groch i jęczmień bez miany.

Na naszej giełdzie nie było ani chęci do kup ani też ożywienia w transakcjach. Lepsze gatunki odchodziły od ręki po zeszlotygodniowych cenach. Ziarno podrzędne tylko z trudnością dawało się uszczuć. Na żyto odbyły łatwiej nawet po nach nieco mocniejszych. Groch i jęczmień bez miany.

Na naszej giełdzie nie było ani chęci do kup ani też ożywienia w transakcjach. Lepsze gatunki odchodziły od ręki po zeszlotygodniowych cenach. Ziarno podrzędne tylko z trudnością dawało się uszczuć. Na żyto odbyły łatwiej nawet po nach nieco mocniejszych. Groch i jęczmień bez miany.

Na naszej giełdzie nie było ani chęci do kup ani też ożywienia w transakcjach. Lepsze gatunki odchodziły od ręki po zeszlotygodniowych cenach. Ziarno podrzędne tylko z trudnością dawało się uszczuć. Na żyto odbyły łatwiej nawet po nach nieco mocniejszych. Groch i jęczmień bez miany.

Na naszej giełdzie nie było ani chęci do kup ani też ożywienia w transakcjach. Lepsze gatunki odchodziły od ręki po zeszlotygodniowych cenach. Ziarno podrzędne tylko z trudnością dawało się uszczuć. Na żyto odbyły łatwiej nawet po nach nieco mocniejszych. Groch i jęczmień bez miany.

Na naszej giełdzie nie było ani chęci do kup ani też ożywienia w transakcjach. Lepsze gatunki odchodziły od ręki po zeszlotygodniowych cenach. Ziarno podrzędne tylko z trudnością dawało się uszczuć. Na żyto odbyły łatwiej nawet po nach nieco mocniejszych. Groch i jęczmień bez miany.

Na naszej giełdzie nie było ani chęci do kup ani też ożywienia w transakcjach. Lepsze gatunki odchodziły od ręki po zeszlotygodniowych cenach. Ziarno podrzędne tylko z trudnością dawało się uszczuć. Na żyto odbyły łatwiej nawet po nach nieco mocniejszych. Groch i jęczmień bez miany.

Na naszej giełdzie nie było ani chęci do kup ani też ożywienia w transakcjach. Lepsze gatunki odchodziły od ręki po zeszlotygodniowych cenach. Ziarno podrzędne tylko z trudnością dawało się uszczuć. Na żyto odbyły łatwiej nawet po nach nieco mocniejszych. Groch i jęczmień bez miany.

Na naszej giełdzie nie było ani chęci do kup ani też ożywienia w transakcjach. Lepsze gatunki odchodziły od ręki po zeszlotygodniowych cenach. Ziarno podrzędne tylko z trudnością dawało się uszczuć. Na żyto odbyły łatwiej nawet po nach nieco mocniejszych. Groch i jęczmień bez miany.

Na naszej giełdzie nie było ani chęci do kup ani też ożywienia w transakcjach. Lepsze gatunki odchodziły od ręki po zeszlotygodniowych cenach. Ziarno podrzędne tylko z trudnością dawało się uszczuć. Na żyto odbyły łatwiej nawet po nach nieco mocniejszych. Groch i jęczmień bez miany.

Na naszej giełdzie nie było ani chęci do kup ani też ożywienia w transakcjach. Lepsze gatunki odchodziły od ręki po zeszlotygodniowych cenach. Ziarno podrzędne tylko z trudnością dawało się uszczuć. Na żyto odbyły łatwiej nawet po nach nieco mocniejszych. Groch i jęczmień bez miany.

Na naszej giełdzie nie było ani chęci do kup ani też ożywienia w transakcjach. Lepsze gatunki odchodziły od ręki po zeszlotygodniowych cenach. Ziarno podrzędne tylko z trudnością dawało się uszczuć. Na żyto odbyły łatwiej nawet po nach nieco mocniejszych. Groch i jęczmień bez miany.

Na naszej giełdzie nie było ani chęci do kup ani też ożywienia w transakcjach. Lepsze gatunki odchodziły od ręki po zeszlotygodniowych cenach. Ziarno podrzędne tylko z trudnością dawało się uszczuć. Na żyto odbyły łatwiej nawet po nach nieco mocniejszych. Groch i jęczmień bez miany.

Na naszej giełdzie nie było ani chęci do kup ani też ożywienia w transakcjach. Lepsze gatunki odchodziły od ręki po zeszlotygodniowych cenach. Ziarno podrzędne tylko z trudnością dawało się uszczuć. Na żyto odbyły łatwiej nawet po nach nieco mocniejszych. Groch i jęczmień bez miany.

Na naszej giełdzie nie było ani chęci do kup ani też ożywienia w transakcjach. Lepsze gatunki odchodziły od ręki po zeszlotygodniowych cenach. Ziarno podrzędne tylko z trudnością dawało się uszczuć. Na żyto odbyły łatwiej nawet po nach nieco mocniejszych. Groch i jęczmień bez miany.

Na naszej giełdzie nie było ani chęci do kup ani też ożywienia w transakcjach. Lepsze gatunki odchodziły od ręki po zeszlotygodniowych cenach. Ziarno podrzędne tylko z trudnością dawało się uszczuć. Na żyto odbyły łatwiej nawet po nach nieco mocniejszych. Groch i jęczmień bez miany.

Na naszej giełdzie nie było ani chęci do kup ani też ożywienia w transakcjach. Lepsze gatunki odchodziły od ręki po zeszlotygodniowych cenach. Ziarno podrzędne tylko z trudnością dawało się uszczuć. Na żyto odbyły łatwiej nawet po nach nieco mocniejszych. Groch i jęczmień bez miany.

Na naszej giełdzie nie było ani chęci do kup ani też ożywienia w transakcjach. Lepsze gatunki odchodziły od ręki po zeszlotygodniowych cenach. Ziarno podrzędne tylko z trudnością dawało się uszczuć. Na żyto odbyły łatwiej nawet po nach nieco mocniejszych. Groch i jęczmień bez miany.

Na naszej giełdzie nie było ani chęci do kup ani też ożywienia w transakcjach. Lepsze gatunki odchodziły od ręki po zeszlotygodniowych cenach. Ziarno podrzędne tylko z trudnością dawało się uszczuć. Na żyto odbyły łatwiej nawet po nach nieco mocniejszych. Groch i jęczmień bez miany.

Na naszej giełdzie nie było ani chęci do kup ani też ożywienia w transakcjach. Lepsze gatunki odchodziły od ręki po zeszlotygodniowych cenach. Ziarno podrzędne tylko z trudnością dawało się uszczuć. Na żyto odbyły łatwiej nawet po nach nieco mocniejszych. Groch i jęczmień bez miany.

Na naszej giełdzie nie było ani chęci do kup ani też ożywienia w transakcjach. Lepsze gatunki odchodziły od ręki po zeszlotygodniowych cenach. Ziarno podrzędne tylko z trudnością dawało się uszczuć. Na żyto odbyły łatwiej nawet po nach nieco mocniejszych. Groch i jęczmień bez miany.

Na naszej giełdzie nie było ani chęci do kup ani też ożywienia w transakcjach. Lepsze gatunki odchodziły od ręki po zeszlotygodniowych cenach. Ziarno podrzędne tylko z trudnością dawało się uszczuć. Na żyto odbyły łatwiej nawet po nach nieco mocniejszych. Groch i jęczmień bez miany.

Na naszej giełdzie nie było ani chęci do kup ani też ożywienia w transakcjach. Lepsze gatunki odchodziły od ręki po zeszlotygodniowych cenach. Ziarno podrzędne tylko z trudnością dawało się uszczuć. Na żyto odbyły łatwiej nawet po nach nieco mocniejszych. Groch i jęczmień bez miany.

Na naszej giełdzie nie było ani chęci do kup ani też ożywienia w transakcjach. Lepsze gatunki odchodziły od ręki po zeszlotygodniowych cenach. Ziarno podrzędne tylko z trudnością dawało się uszczuć. Na żyto odbyły łatwiej nawet po nach nieco mocniejszych. Groch i jęczmień bez miany.

Na naszej giełdzie nie było ani chęci do kup ani też ożywienia w transakcjach. Lepsze gatunki odchodziły od ręki po zeszlotygodniowych cenach. Ziarno podrzędne tylko z trudnością dawało się uszczuć. Na żyto odbyły łatwiej nawet po nach nieco mocniejszych. Groch i jęczmień bez miany.

Na naszej giełdzie nie było ani chęci do kup ani też ożywienia w transakcjach. Lepsze gatunki odchodziły od ręki po zeszlotygodniowych cenach. Ziarno podrzędne tylko z trudnością dawało się uszczuć. Na żyto odbyły łatwiej nawet po nach nieco mocniejszych. Groch i jęczmień bez miany.

Na naszej giełdzie nie było ani chęci do kup ani też ożywienia w transakcjach. Lepsze gatunki odchodziły od ręki po zeszlotygodniowych cenach. Ziarno podrzędne tylko z trudnością dawało się uszczuć. Na żyto odbyły łatwiej nawet po nach nieco mocniejszych. Groch i jęczmień bez miany.

Na naszej giełdzie nie było ani chęci do kup ani też ożywienia w transakcjach. Lepsze gatunki odchodziły od ręki po zeszlotygodniowych cenach. Ziarno podrzędne tylko z trudnością dawało się uszczuć. Na żyto odbyły łatwiej nawet po nach nieco mocniejszych. Groch i jęczmień bez miany.

Na naszej giełdzie nie było ani chęci do kup ani też ożywienia w transakcjach. Lepsze gatunki odchodziły od ręki po zeszlotygodniowych cenach. Ziarno podrzędne tylko z trudnością dawało się uszczuć. Na żyto odbyły łatwiej nawet po nach nieco mocniejszych. Groch i jęczmień bez miany.

Na naszej giełdzie nie było ani chęci do kup ani też ożywienia w transakcjach. Lepsze gatunki odchodziły od ręki po zeszlotygodniowych cenach. Ziarno podrzędne tylko z trudnością dawało się uszczuć. Na żyto odbyły łatwiej nawet po nach nieco mocniejszych. Groch i jęczmień bez miany.

Na naszej giełdzie nie było ani chęci do kup ani też ożywienia w transakcjach. Lepsze gatunki odchodziły od ręki po zeszlotygodniowych cenach. Ziarno podrzędne tylko z trudnością dawało się uszczuć. Na żyto odbyły łatwiej nawet po nach nieco mocniejszych. Groch i jęczmień bez miany.

Na naszej giełdzie nie było ani chęci do kup ani też ożywienia w transakcjach. Lepsze gatunki odchodziły od ręki po zeszlotygodniowych cenach. Ziarno podrzędne tylko z trudnością dawało się uszczuć. Na żyto odbyły łatwiej nawet po nach nieco mocniejszych. Groch i jęczmień bez miany.